



LEKCJE O CZŁOWIEKU  
Klasyka na nowo odczytana

## Gombrowicz rozciemniający (aż do białości) *Ferdydurke* Witolda Gombrowicza

dr Łukasz Wróbel

Gombrowiczowskie **dziwactwa, deformacje, groteski, parodie i absurdy** to strategie (literackie, życiowe, społeczne) służące destabilizacji rozmaitych porządków: językowych, myślowych, społecznych.

Bohater odbywa **odysseję przez trzy środowiska** (szkoła, nowoczesny dom, tradycyjny dworek), w których doświadcza przemocy narzucanych mu ról, masek, schematów i konwencji. Różnych form, którym Gombrowicz nadaje nazwy pupy, gęby, łydki, dojrzałości, nowoczesności, naturalności.

Kategorie w tytułach rozdziałów powieści: **porwanie, uwięzienie, miętoszenie, przychwycenie** – to nazwy technik, sposobów, w jakie jesteśmy przez te konwencje wytwarzani z zewnątrz, właśnie niewoleni w takiej czy innej formie.

Narzucane są nam **gęby**, czasem też sami sobie gęby narzucamy: gębę ucznia, gębę nauczyciela, gębę kogoś postępowego, gębę kogoś konserwatywnego. Wszystkie te maski są naszymi twarzami. I na odwrót, nasze twarze bywają tylko maskami, które nosimy na zewnątrz.

Prawda o nas nie spoczywa w naszych wnętrzach, nie istnieje jasny rdzeń naszych JA. Najjaśniejsza nasza twarz jest najjaśniejszą naszą maską. Jesteśmy przycinani do potrzeb określonych szablonów identyfikacyjnych. Sami siebie przykrawamy tak, by w danym szablonie się zmieścić. **Zewnętrzna wobec nas konwencja czyni nas zakładnikami formy:**

- naród i ojczyzna czynią nas swoimi córami bądź synami;
- natura czyni jej dziećmi;
- kultura czyni nas ludźmi cywilizowanymi;
- nowoczesność wymusza na nas pragnienie młodości;
- tradycyjność domaga się respektowania zwyczajowych norm.

Na przykład **szkoła** – mechanizm realizacji założonych odgórnie wzorców tożsamościowych. Człowiek z gębą ucznia przestaje być osobą, staje się pasywnym produktem edukacyjnej maszyny. Wtłaczane są w niego schematy myślenia, sposoby wartościowania, wpisywana jest weń jego tożsamość.



## LEKCJE O CZŁOWIEKU

### Klasyka na nowo odczytana

#### **Nasze JA jest wielopoziomowo wytwarzane z zewnątrz.**

Jesteśmy „jacyś”, ale zawsze i tylko w polu czyjś spojrzenia. „Jesteśmy dla”: dla rodziców, dla szkoły, dla społeczeństwa, dla naszej dziewczyny, dla naszego chłopaka.

W konwencjach, rolach, maskach społecznych, wzorach tożsamościowych jesteśmy pochwyceni i uwięzieni. Wytwarza nas to, co jest na zewnątrz nas. Nie mówimy od siebie, mówimy od schematów, ról, masek, ideologii, od form językowych i form wiary (różnych, nie tylko religijnych). Jesteśmy wiecznymi aktorami.

Nie ma nas w naszych wnętrzach. Tam w środku jest to, co pochodzi z zewnątrz.

#### **Co robić w tej sytuacji? Jaka jest lekcja udzielana przez Gombrowicza?**

Nie chodzi o to, by w labiryncie konwencji, pod nawarstwieniami masek odnaleźć jasny rdzeń naszego JA, światło naszej prawdziwej tożsamości. Nie istnieje nasze prawdziwe JA. Jesteśmy sceną obrotową tożsamości, wcieleń, ról – form. Pod nimi wszystkimi jest zaś pustka, chaos, nic. Mrok.

#### **Właściwe pytanie brzmi nie: „Jak odnaleźć własną tożsamość?”, ale: „Jak własną tożsamość wynajdywać, wytwarzać?” I jak się w niej nie zasklepić.**

Chodzi o to, by wyłamywać się z narzuconej formy, by destabilizować napotykaną formę.

Do wszelkich jasnych, oczywistych konwencji, mitów należy podchodzić z dystansem. Wzorce są tylko wzorcami, powinniśmy poddawać je krytycznemu namysłowi. Powinniśmy je rozciemniać aż do białości.

#### **Praca domowa**

1. Pamiętać, że istnieją tylko formy, wzorce, schematy, konwencje, role i maski.
2. Pamiętać, że każda forma więzi i miętosi.
3. Destabilizować wzorce tożsamościowe (nie wcielać ich bezkrytycznie).
4. Wyłamywać się ze schematu, roli społecznej, maski (nie potwierdzać ich).
5. Wykazywać sztuczność każdej tożsamości (nie dowodzić jej naturalności, pierwotności).
6. Rozbijać iluzje, wytrącać z oczywistości.
7. Pamiętać, że nie istnieje to, co „pierwotne”, „prawdziwe”, „naturalne” – „prawdziwe”, „naturalne” jest najbardziej sztuczne, najbardziej skonstruowane, najbardziej podejrzane.
8. Nie być zakładnikiem własnej tożsamości.
9. Przymierzać tożsamości jak buty – wszystkie i tak są za ciasne.
10. Bez ustanku szukać rozmaitych wersji samej i samego siebie.
11. Nie napinać się.